Nadzwyczajne wydanie

Nr 122 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Kraków, Wtorek 1 Czerwca 1926. Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10. Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 15 gr
Nadesłane . . . . . . 35 „
Po kronice . . . . . 45 „
Na I-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy — Wiedeń I, Wollzeile 16.

Marsz. Piłsudski w decydującej chwili

Kraków, 31 maja.

Doniosłem echem odbiją się w całej Polsce słowa, które w sobotę — w przeddzień prawie Zgromadzenia Narodowego — padły z ust marszałka Piłsudskiego na zebraniu 30 przedstawicieli klubów sejmowych i senackich w prezydjum Rady ministrów. To, co, na zaproszenie premjera Bartla, powiedział na tem zebraniu marszałek Piłsudski, było niejako syntezą tego, cośmy dotąd przy różnych sposobnościach od niego słyszeli.. było niczym tego wszystkiego pogłębieniem i oświetleniem ze stanowiska obecnej sytuacji, lecz mowa jego sobotnia była ostatniem jego słowem w rozstrzygającej chwili, była zapowiedzią człowieka, zdecydowanego do przeprowadzenia swojego programu wyratowania Polski na wypadek jego wyboru prez. Rzeczypospolitej i na wypadek, gdyby z urny Zgromadzenia Narodowego wyszedł inny kandydat. Pod wrażeniem niesamowitem tej wielkiej, politycznej mowy Piłsudskiego odbywają się dzisiaj wybory prezydenta Rzeczypospolitej, i po słowach, w tej mowie wytycznych, potoczą się niewątpliwie wypadki dni najbliższych i bogdaj dalsze losy Polski.

»Zastrzegając się, że nie wygłasza mowy kandydackiej — wywodził marszałek Piłsudski (wedle oficjalnego sprawozdania P. A. T.) — pogląd, że głównym powodem obecnego stanu rzeczy, to jest nędzy, słabości wewnętrznej i zewnętrznej państwa, **były złodziejstwa**, bezkarnie popełniane. Ponad wszystkiem w Polsce zapanował **interes własny i partyjny**, zapanowała bezkarność za wszystkie nadużycia i zbrodnie. Z odrodzeniem państwa **nie poszło w parze odrodzenie duszy narodu.**

»„Gdy wróciłem z Magdeburga — mówił marszałek — i wszedłem w posiadanie władzy, jakiej nikt w Polsce nie piastował, **nie chciałem rządzić batem** i oddałem władzę w ręce Sejmu ustawodawczego, którego przecież mogłem nie zwoływać. Naród się jednak nie odrodził, rozpanoszyły się **szuje i łajdaki.** Naród odrodził się jedynie w dziedzinie **walki orężnej**, to znaczy pod względem odwagi osobistej i ofiarności dla państwa w czasie wojny. Dzięki temu mogłem prowadzić wojnę do zwycięskiego końca. We wszystkich innych dziedzinach nie znalazłem odrodzenia. Ustawiczne waśnie partyjne, rozpanoszenie się **brudu moralnego i bezczelnego łupiestwa** wypłynęły na powierzchnię życia publicznego w Polsce. Rozwielmożniło się w Polsce **znikczemnienie ludzi.** Swobody demokratyczne zostały spaczone tak, że można było znienawidzić cały demokratyzm. Interes partyjny przeważa ponad wszystkiem. Partje w Polsce rozmnożyły się tak, że stały się niezrozumiałe dla ogółu.

To wszystko skierowane było przeciwko każdemu, **kto reprezentował państwo.** Tych reprezentantów państwa **było trzech.** Mnie, jako Naczelnikowi państwa, obrzydzono życie ciągłemi niegodnemi oszczerstwami i najstraszliwszemi potwarzami. **Nie upadłem tylko dlatego, że jestem silniejszy od was wszystkich.**

Drugiego prezydenta w Polsce zamordowano, a istotni sprawcy tego mordu uszli bezkarnie. Trzeci z rzędu prezydent Rzeczypospolitej **upadał pod ciężarem praw Sejmu i Senatu.**

Gdy byłem po raz ostatni w Belwederze u p. Wojciechowskiego — mówił marszałek — żal mi go było. Człowiek ten tajał pod wpływem presji Sejmu i Senatu. Kiedy go usiłowałem namówić do nieulegania wpływowi partyj, odpowiedział, że chciałby partjom **się oprzeć**, ale czuje, że ulegnie. W takich oto warunkach stawia się tych, których się wybiera na reprezentantów państwa".

Przechodząc do chwili obecnej, mówił marszałek:

»**Mogłem nie dopuścić do Zgromadzenia Narodowego, kpiąc sobie z was wszystkich,** ale ja chcę jeszcze uczynić próbę, **czy przecież można rządzić w Polsce bez bata.** Nie chcę czynić nacisku, ale ostrzegam, **że Sejm i Senat są instytucjami najbardziej znienawidzonemi w społeczeństwie.** Robię raz jeszcze próbę, — **nacisku nie będzie żadnego**, siła fizyczną nie zaciąży nad wami. Daję wam gwarancję **swobodnego wyboru prezydenta i słowa dotrzymam. Ale ostrzegam: nie zawierajcie z kandydatami na prezydenta układów partyjnych.** Kandydat ten musi stać **ponad stronnictwami. Wiedzcie, że w przeciwnym razie nie będę bronił Sejmu, i Senatu, gdy dojdzie do władzy ulica.**

»Wydałem wojnę — mówił marszałek — **szujom, łajdakom i złodziejom i w walce tej nie ulegnę. Sejm i Senat mają nadmiar przywilejów**, i należałoby, aby ci, którzy powołani są do rządów, mieli więcej praw. **Parlamentaryzm winien odpocząć** i dać rządzącym możność odpowiedzialności za to, czego dokonają. Niech prezydent tworzy rząd, **ale bez partyj**, to jest jego prawo.

»**Z kandydaturą moją róbcie, co wam się podoba**, nie wstydzę się niczego, skoro się nie wstydzę przed własnem sumieniem. Jest mi obojętnem, **ile głosów otrzymam, 2, 100 czy 200. Nie wywieram żadnego nacisku co do wyboru mojej osoby.** Wybierajcie tego, kogo będziecie chcieli, szukajcie jednak **kandydatury apartyjnej i zgodnej z wysokiem stanowiskiem.** Gdybyście tak nie postąpili, **widzę wszystko w czarnych dla was kolorach a dla siebie w barwach przykrych, bo nie chciałbym rządzić batem.** Rządzenie batem obrzydziłem sobie w państwach zaborczych.

»W odezwie mojej do wojska powiedziałem, że wziąwszy państwo słabe, ledwie dyszące, oddaliśmy obywatelom odrodzone i zdolne do życia. **Cóżeście z tem państwem zrobili? Uczyniliście z niego pośmiewisko.**

»Obawiam się, że po wyborze prezydenta pójdzie wszystko po dawnemu. Boję się, że Sejm zechce burzyć. Trzeba jednak, aby **panowie rozeszli się na pewien czas, bo musi się przecież stać coś nowego.** Niechże prezydent przez pewien czas **nie ma Sejmu i Senatu na karku.** Trzeba mu dać swobodę do utworzenia rządu i do rozpoczęcia prac, za które rząd będzie przed Sejmem potem odpowiadał. Nie chciałbym mieć wyrzutów, że nie dopomagałem do końca rozpoczętej roboty i **że bat nie świstał na ulicach.** Moim programem jest **zwalczenie łajdactw** i torowanie drogi uczciwości i zapewniam panów, **że się nie zmienię.** Trzeba przejść ponad partyjne interesy, dać oddech państwu i elektowi. Elekt musi posiadać honor ponad chęć zarobienia kilkunastu groszy. Jeżeli chodzi o mnie, to powtarzam raz jeszcze, **że się nie zmienię i będę ścigał złodziei.** Zastanówcie się nad tem panowie, przemyślcie to i przedyskutujcie«.

Tak streszczała się w głównych punktach trzechkwadransowa mowa marsz. Piłsudskiego. Nadaje ona, na wszelki sposób, zdecydowane zabarwienie dzisiejszym wyborom w Zgromadzeniu Narodowem, których wynik z wielkiem napięciem wyczekiwany jest w całej Polsce.

Niedzielne obrady klubów

Warszawa, 31 maja.

Przez cały dzień wczorajszy do późnej nocy obradowały kluby parlamentarne prawicy, centrum oraz mniejszości narodowych.

Wynik całodziennych obrad, toczących się wśród sprzecznych nastrojów i dążeń przedstawia się następująco:

Klub PSL Piast (53 posłów. 13 senatorów), powziął późnym wieczorem następującą uchwałę:

»Sytuacja wytworzona przez wypadki zaszłe w dniach 12 do 15 maja **wskazuje wyraźnej na osobę marszałka Piłsudskiego, jako na tego, który winien ponosić nie tylko faktyczną, ale i formalną odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków i bieg spraw państwowych** w obecnej chwili. Wobec czego klub PSL Piast, stawiając zawsze wyżej interesy państwa, aniżeli interesy stronnictwa, **postanowił nie przeciwstawiać się kandydaturze marszałka Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej**«.

W myśl powyższej uchwały członkowie klubu »Piasta« **głosować więc będą za marszałkiem Piłsudskim względnie oddadzą kartki białe.** — Sądząc z nastrojów, panujących w klubie, **50 — 56 członków odda głosy za marsz. Piłsudskim.**

Klub Nar. Partji Robotniczej (18 pos. 3 sen.), który do godzin wieczornych zajmował wobec kandydatury marsz. Piłsudskiego **stanowisko negatywne,** wobec jednomyślnej opinji wszystkich organizacyj partyjnych **tak w Kongresówce, jak też w Poznaniu, na Pomorzu i na Śląsku,** zdecydował się zmienić swoją taktykę.

Według oświadczeń ze strony NPR, **większość klubu będzie głosowała za kandydaturą marszałka Piłsudskiego,** zaś mniejszość odda białe kartki. **O głosowaniu w tym klubie na innego kandydata niema mowy.**

Podobne stanowisko zajął również klub **Chrześcijańskiej Demokracji** (41 pos. 7 senatorów), którzy w drodze tajnej uchwały pozostawił członkom klubu **wolną rękę** w głosowaniu.

Pozostałe dwa kluby skrajnej prawicy **Chrz. Nar.** (19 pos. 9 sen.) i **Związku Lud Nar.** (100 pos. 30 sen.) prowadziły również całodzienne obrady. Po godz. 10 w nocy kluby te wydały następujące komunikaty:

»Klub **Chrześcijańsko-Nar.** ogłosił następujący komunikat: Klub Ch. N. przeprowadził dłuższą dyskusję, po której jednomyślną uchwałą upoważnił prezydjum klubu do zbierania odpowiedniej ilości podpisów na kandydaturę męża stanu stojącego poza stronnictwami sejmowemi, nie wyłączając samego stronnictwa Ch. N., człowieka o wysokich kwalifikacjach umysłu i woli na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej. **Wszyscy członkowie klubu Ch. N. będą głosowali solidarnie za powyższą kandydaturą.** Prezydjum klubu otrzymało polecenie, aby weszło w tej sprawie w porozumienie z innemi klubami«.

Klub **Z. L. N.** jednomyślnie przyjął propozycję swego zarządu, według której **ZLN. wnosi kandydaturę prezesa St. Głąbińskiego na prezydenta Rzeczypospolitej.**

W pół godziny później prezydjum ZLN. zakomunikowało, że **kandydaturę p. St Głąbińskiego uważa już za nieaktualną.**

Ostateczną decyzję oraz porozumienie się co do osoby kandydata prawicy **odroczono** do dnia dzisiejszego. Postawiona przez te kluby kandydatura **będzie miała jedynie charakter demonstracyjny.**

Ze strony słowiańskich mniejszości narodowych wyłoniły się pewne trudności. Przedstawiciele ich oświadczyli niespodziewanie, że **wstrzymają się od głosowania.** Ponieważ mniejszości te liczą 50 głosów, stanowisko ich może mieć znaczenie decydujące. Według jednych informacyj **mniejszości słowiańskie próbują w ten sposób wywrzeć nacisk na rząd,** aby otrzymać od niego pewne obietnice na przyszłość. Z drugiej strony stanowisko mniejszości ma wywrzeć wpływ na centrum, które do tej pory zajmuje stanowisko chwiejne i w którym toczy się walka, jakie oba te kluby t. zn. Ch. D. i »Piast« mają zająć wobec głosowania.

Sytuacja w poniedziałek rano

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 maja godzina 9 rano.

(Wir). Wstał jasny słoneczny poranek w dzień Zgromadzenia Narodowego. Gmach sejmowy przy ul. Wiejskiej, otoczony i odcięty od reszty miasta wielokrotnym kordonem policji, **jest ośrodkiem powszechnego zainteresowania.** Poprzez kilkakrotną kontrolę policyjną przedostaje się wasz korespondent do gmachu sejmowego, dokąd podążają zewsząd członkowie Zgromadzenia Narodowego.

Sytuacja, wytworzona wczorajszemi obradami stronnictw prawicowych **sprowadza się do pewności, iż z urny wyjdzie marszałek Piłsudski.** Prawica przeciwstawia mu **demonstracyjną kandydaturę monarchisty, wojewody poznańskiego, Adolfa hr. Bnińskiego,** który w tak **skuteczny sposób** reprezentował separatyzm dzielnicy poznańskiej i **po dzień dzisiejszy jeszcze stara się zachować odrębność tej prowincji.** Prawica jako symbol swego stosunku do kandydatury marsz. Piłsudskiego **nie umiała wynaleźć** »trafniejszego« kandydata.

Zespolenie wszystkich głosów prawicy, a więc: ZLN, Ch. D., i Ch. N., z kilku dzikimi, daje teoretycznie **maksimum 209 głosów.** Jest to maksimum dlatego, **że ze stronnictwa Ch. D. zgłosiło się do marszałka Rataja 9 członków, z senatorem Thulliem i posłem Janowskim na czele, którzy oświadczyli się za kandydaturą marsz. Piłsudskiego.**

Pozatem za kandydaturą marsz. Piłsudskiego **padnie 123 głosy lewicy polskiej: PPS. Stronnictwa Chłopskiego, Wyzwolenia i Klubu Pracy, dalej 46 głosów Koła żydowskiego, 22 głosy Zjednoczenia niemieckiego, grupy ks. Okonia 2 głosy, Niezależnej Partji Chłopskiej 7 głosów, oraz około 9 głosów dzikich.** A więc razem już tu **wypada 209 głosów** za kandydaturą marsz. Piłsudskiego.

Do tego dodać należy głosy »Piasta«, które padną obecnie zgodnie z uchwałą powziętą wczoraj **na kandydaturę marsz. Piłsudskiego.** Tak więc przypuszczalnie Piast odda przynajmniej **50 głosów na marsz. Piłsudskiego, a podobne stanowisko zajmie niezawodnie N. P. R.,** który pod naciskiem lokalnych organizacyj swoich **zmienił dotychczasowy nastrój. Także na stanowisko NPR. wywarła wpływ kandydatura monarchisty Bnińskiego,** która nie pozwala temu stronnictwu republikańskiemu głosować za nią.

Tak więc prawdopodobnie już **w pierwszem głosowaniu wyjdzie zwycięsko z urny marszałek Piłsudski, zdobywając około 180 głosów.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Warszawa, 31 maja. Godz. 9.30. Zgromadzenie Narodowe rozpocznie się **punktualnie o g. 10.15.** Już od godz. 8 rano w gmachu sejmowym zapanował ożywiony ruch. Przybyli przedewszystkiem posłowie i senatorowie tych klubów, które jeszcze nie **powzięły decyzji w** sprawie głosowania, a w **pierwszym rzędzie członkowie klubów NPR., oraz mniejszości słowiańskich.**

Posłowie i senatorowie klubów, które jeszcze nie powzięły decyzji w sprawie **głosowania,** prawdopodobnie z kandydaturą swoją przyjdą bezpośrednio na Zgromadzenie Narodowe.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Warszawa, 31 maja. Godz. 9.50. **Prawie wszyscy posłowie są już na sali.** Ze Zw. Lud. Nar. brak jednego,, z Piasta, 4, w tem posłów: **Witosa, Osieckiego i Kiernika,** z PPS. jednego. **Mniejsze kluby w komplecie.** Przybyli również do Sejmu **przedstawiciele rządu.** Pierwszy przybył minister **Makowski, potem Młodzianowski,** oraz szereg wyższych urzędników ministerjalnych. W loży dyplomatycznej na razie tylko przedstawiciele Portugalji i Czechosłowacji.



JÓZEF PIŁSUDSKI, PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Dla zabezpieczenia spokoju stolicy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 maja. Komisarz rządowy, gen. Składkowski, wydał zarządzenia, **zmierzające do zupełnego zabezpieczenia Zgromadzenia Narodowego** i zapewnienia **spokoju stolicy.** W tym celu dzielnica sejmowa została już o godz. 6 rano zamknięta, a ruch uliczny wstrzymany aż do ukończenia obrad Zgromadzenia Narodowego. Policja przepuszcza jedynie przez kordony posłów, senatorów, przedstawicieli rządu i prasy, oraz publiczność za specjalnemi zaproszeniami. **Ruch tramwajów został już o godz. 8 rano w okolicy Sejmu wstrzymany.** Kordony policji znajdują się na Nowym Świecie, Brackiej, Placu Trzech Krzyży, Alejach Ujazdowskich, **oraz u wylotu** wszystkich przecznic. W ten sposób **ulica** Wiejska **została odcięta od reszty miasta.** Wszystkie **ogrody miejskie,** nie **wyłączając Łazienek, zostały pozamykane.** Policja otrzymała rozkaz **niedopuszczenia do najmniejszych się nawet gromadzeń publiczności.** Wszyskie próby przedarcia przez kordony, z którejby strony pochodziły, będą odpierane przez policję najbardziej radykalnemi środkami. W nocy przeprowadziły władze bezpieczeństwa raz jeszcze dokładne oględziny gmachu sejmowego **i zbadano wszystkie piwnice, ogrody i zakamarki.**

W mieście panuje od rana wszędzie spokój i **porządek, aczkolwiek znać gorączkowy ruch i pewne podniecenie.** Władze mają wszelką nadzieję, że do żadnych **wykroczeń nie dojdzie.**

Otwarcie Zgromadzenia Narodowego

Warszawa, 31 maja.

Wśród niezwykłego podniecenia na całej sali szczelnie wypełnionej członkami Zgromadzenia Narodowego, w loży dyplomatycznej i loży prasowej, na galerji dla publiczności, oddanej na użytek prasy zagranicznej, oraz wśród publiczności, która tym **razem** zajęła tylko szczupłą część galerji, **rozległy się o godz. 10 dzwonki, zapowiadające początek posiedzenia.**

O godz. 10.5 zjawia się na trybunie prezydjalnej przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, **marsz. Sejmu Rataj,** równocześnie zastępca przewodniczącego marsz. Senatu **Trąmpczyński** zajmuje miejsce na ławie wiceministrów. Rząd z premj. Bartlem na czele zajmuje ławy rządowe.

Marsz. Rataj dzwoni i ogłasza Zgromadzenie Narodowe za otwarte, przyczem powołuje na sekretarzy z ramienia Sejmu posłów **Harasza, Ledwocha, Purzaka i Niedbalskiego,** z ramienia Senatu senatorów **Grietzmachera, Glogera, Kaniowskiego i Koernera.**

Następnie marsz. Rataj zarządza **oddanie ślubowania ze strony sen. Cieszkowskiego,** który wstąpił na miejsce sen. Nowodworskiego, powołanego do trybunału administracyjnego.

Z kolei przewodniczący wzywa do składania zgłoszeń **kandydatur.**

Poseł **dr Marek:** Proszę o głos.

Przewodniczący: Według regulaminu nie mogę udzielić głosu, ponieważ niema żadnej dyskusji.

Poseł **dr Marek:** Właśnie chcę złożyć zgłoszenie kandydatury.

Dr **Marek** podchodzi do trybuny i wręcza **przewodniczącemu zgłoszenie.** Z drugiej strony podchodzą do trybuny pp. **Dubanowicz i Głąbiński** i składają ze swej strony zgłoszenia.

Przewodniczący: Zgłoszone zostały z dwóch stron te same kandydatury. Ogłaszam je w porządku alfabetycznym, **Adolf Bniński, Józef Piłsudski.** Przystępujemy do głosowania.

Na lewicy pada okrzyk.

Przewodniczący: Zwracam uwagę, że każde zakłócenie porządku w Zgromadzeniu Narodowem **ukrócę przez wykluczenie ze zgromadzenia.**

Senatorowie Gloger i Koerner oraz posłowie Ledwoch i Niedbalski pełnią urząd skrutatorów.

Sekretarz Zgromadzenia **Grietzmacher** o g. 10.15 **rozpoczyna wywoływanie członków Zgromadzenia Narodowego.**

Przedtem marsz. Rataj przypomniał, że w myśl regulaminu kartki białe i kartki, zawierające nazwiska osób nie zgłoszonych oficjalnie, są nieważne.

W tej chwili głosowanie rozpoczęło się.

Marszałek Piłsudski wybrany Prezydentem
w pierwszem głosowaniu

Warszawa, 31 maja. Godz. 11 m. 30.

Wśród niebywałego podniecenia całego Zgromadzenia Narodowego marszałek Rataj ogłosił wynik głosowania.

Marszałek Piłsudski otrzymał 292 głosów.

Adolf Bniński otrzymał 193 głosy.

Białych kartek oddano 61.

Marszałek Piłsudski został wobec tego wybrany w pierwszem głosowaniu Prezydentem Rzeczypospolitej.

Bliższe szczegóły w wydaniu zwyczajnem „Nowej Reformy".